

„Marzyciel”

*skurczony
pomarszczony jak martwa pestka brzoskwini
nawet nad talerzem gorącej zupy
był nieobecny*

*wyblakłe oczy
zapadnięte ku krainom
nam nieznanym
bezzębnie ścierały okruchy pamięci*

*wydawało się
że jedynie wystawiony na balkon
ożywał niepostrzeżenie
stając się orłem podniebnym*

boże jak on wtedy szybował

- Darko de Cades (Dziennik obserwacji)